

Sygnatura akt II Ca 2385/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Kursa (sprawozdawca)
Sędziowie:	SO Beata Tabaka SR (del.) Anna Krawczyk
Protokolant:	Ewelina Hazior

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko T. S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 26 września 2012 r., sygnatura akt VI C 269/11/S

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:

„I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda J. S. na rzecz pozwanego T. S. kwotę 3 617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4 750 zł (cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 września 2012 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie zasądził od pozwanego T. S. na rzecz J. S. kwotę 53.000 złote wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 24 maja 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 6.267 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powód J. S. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego T. S. kwoty 53.000 złotych z ustawowymi odsetkami. Jako podstawę faktyczną swojego roszczenia wskazał oświadczenie pozwanego z dnia 23 grudnia 2009 roku, w którym zobowiązał się on do zapłaty kwoty w dochodzonej wysokości w terminie do 23 maja 2010 roku.

Precyzując swoje stanowisko, powód wyjaśnił, że współpracował z pozwanym od jesieni 2007 roku, a współpraca polegała na tym, że powód - będąc w Stanach Zjednoczonych - kupował różne przedmioty, które następnie przysyłał do Polski na adres różnych osób, a pozwany przysyłane przedmioty sprzedawał. Następnie po pokryciu kosztów obu stron wynikających z tej działalności, powód i pozwany dzielili się po połowie zyskiem ze sprzedaży. Pozwany w pierwszym kwartale 2008 roku założył działalność gospodarczą, aby zalegalizować działalność stron. Na początku 2009 roku pojawiły się problemy z przelewaniem przez pozwanego należnych powodowi kwot i w tym samym czasie z winy pozwanego sprzedaż załamała się. W grudniu 2009 roku zaległości pozwanego wynosiły ponad 85.000 złotych, nie licząc wartości przechowywanego przez pozwanego towaru. Powód wskazał, że dochodzona kwota wynika z poniesionych przez niego kosztów zakupu towarów, które nie znalazły pokrycia w kwocie przekazanej mu przez pozwanego za sprzedany towar, a także z kwot przekazanych pozwanemu przez ojca i brata powoda w związku z prowadzoną działalnością. Wedle twierdzeń powoda pozwany sprzedał towar za kwotę 288.620 złotych, zaś zwrócił kwotę 183.140 złotych, co daje różnicę w wysokości 105.480 złotych, a po jej rozliczeniu z kosztami pozwanego w wysokości 42.330 złotych, dług wynosi 63.150 złotych, a nadto należy go powiększyć o kwoty 12.000 złotych i 6.020 złotych przekazane przez ojca i brata powoda, co ostatecznie daje kwotę 81.170 złotych.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zarzucił iż prowadził w ramach działalności gospodarczej sprzedaż towarów za pośrednictwem serwisu aukcyjnego Allegro i w ramach tej działalności sprzedawał również w imieniu i na rzecz powoda jako pośrednik przedmioty, które powód nabywał w Stanach Zjednoczonych i przysyłał do Polski w celu dalszej odsprzedaży. Zarzucił, iż sprzedaż towaru załamała się z uwagi na przysłanie przez powoda towaru nie spełniającego norm unijnych - odkurzaczy, co do którego wydano zakaz sprzedaży i który pozostaje do odbioru. Wskazał, iż podpisanie oświadczenia związane było z tym, iż powód nękał go groźbami o zawiadomieniu jego pracodawcy o prowadzonej przez niego działalności gospodarczej oraz telefonami do jego rodziny, zwłaszcza żony.

Powód zaprzeczył, by dochodzona pozwem kwota dotyczyła towaru, który nie został zbyty na skutek wprowadzonego zakazu, podtrzymując, iż wynika ona z rozliczeń za towar zbyty wcześniej. Podtrzymał również, iż zaległości w rozliczeniach pojawiły się w pierwszym kwartale 2009 r., z tym że dotyczyć miały towaru sprzedanego w 2008 r.

Powód nie kwestionował, że jednym ze sprzedawanych towarów był odkurzacz marki (...), co do którego decyzją z dnia 30 kwietnia 2009 roku (...) Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej wydał pozwanemu zakaz dalszego rozprowadzania i że w wyniku ostatecznej decyzji zakazano rozpowszechniania przedmiotowych odkurzaczy oraz nakazano pozwanemu umieszczenia ogłoszenia informującego o niespełnianiu przez sprzedawane odkurzacze wymagań dla sprzętu elektrycznego.

W stanie faktycznym sprawy Sąd Rejonowy ustalił, iż w okresie 2008-2009 strony współpracowały ze sobą, co polegało na tym, że powód - przebywając w Stanach Zjednoczonych - kupował tam odzież, sprzęt elektroniczny, artykuły gospodarstwa domowego oraz komputery i akcesoria do nich, które następnie przysyłał do Polski, gdzie były one sprzedawane przez pozwanego prowadzącego działalność gospodarczą w formie sprzedaży bezpośredniej oraz za pośrednictwem serwisu (...). Rodzaj sprowadzanych przedmiotów był wspólnie ustalany przez strony. Koszty działalności stron na terenie Polski ponosił wyłącznie pozwany. Strony ustaliły, iż po pokryciu kosztów takiej działalności mieli podzielić się uzyskanym zyskiem po połowie, przy czym wypłata zysku miała nastąpić dopiero w przyszłości. W okresie działalności stron cały przychód ze sprzedaży, po pokryciu kosztów ponoszonych przez pozwanego, przekazywany był powodowi, także za pośrednictwem innych osób, celem dalszego zainwestowania w zakup kolejnych przedmiotów. Strony nie sporządzały okresowych rozliczeń prowadzonej działalności. Na skutek wprowadzonego zakazu rozpowszechniania odkurzaczy, pozwanemu pozostały 23 odkurzacze oraz szczotki do nich. W 2009 roku pozwany przestał przysyłać powodowi pieniądze. Powód, chcąc odzyskać pieniądze zainwestowane w rzeczy przesłane do Polski, poprosił o interwencje swojego brata A. S.. Odnośnie oświadczenia podpisanego przez pozwanego Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 23 grudnia 2009 roku do pozwanego przyjechał jego kolega A. M. oraz

brat powoda A. S., który na spotkanie udał się w celu rozmowy z pozwanym na temat jego zadłużenia względem powoda oraz z przygotowanym drukiem oświadczenia o uznaniu długu. A. S. przedstawił pozwanemu oświadczenie, które uzupełnione zostało o kwotę 53.000 złotych i datę do dnia 23.05.2010r. i pozwany je podpisał. W trakcie tego spotkania pozwany pokazywał swoim rozmówcom zaplombowane odkurzacze, których dotyczył zakaz sprzedaży.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd I instancji wskazał, iż twierdzenia pozwanego, jakoby tylko pośredniczył w sprzedaży rzeczy powoda w imieniu i na jego rzecz, pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią przesyłanych przez niego powodowi wiadomości elektronicznych, w których zgłasza własne propozycje, co do zakupu towaru i posługuje się określeniami wskazującymi na wspólną działalność stron. W rozważaniach prawnych Sąd Rejonowy wskazał, iż strony postępowania współpracowały ze sobą w latach 2008-2009 i to stanowiło *causę* dla ich rozliczeń. Podstawą ich współpracy było zawarte przez nich uzgodnienie, czyli umowa w rozumieniu kodeksu cywilnego. Oceniając charakter umowy stron Sąd I instancji powołał się na art. 353<sup>1</sup> k.c., statuujący swobodę umów. Sąd rejonowy podkreślił, iż zarówno świadkowie powoda jak i pozwany przyznali, iż współpraca stron zakończyła się stratą, która podlegała rozliczeniu w 2009 roku. Oświadczenie z dnia 23 grudnia 2009 r. obejmuje zatem poniesioną przez strony stratę, która przypada na pozwanego. Skoro pozwany przyznał, iż zysk ze sprzedaży miał podlegać w przyszłości podziałowi, to wedle tych samych zasad winna być pokrywana poniesiona strata, albowiem wspólna działalność zakłada podział zysków i strat. Oświadczenie z dnia 23 grudnia 2009 roku Sąd Rejonowy uznał za właściwe uznanie długu, gdyż pozwany złożył oświadczenie w zamiarze ustalenia treści zobowiązania w stosunku do powoda, w tym jego wysokości i terminu wymagalności, a więc wywołania skutków prawnych. Sąd Rejonowy podkreślił, iż uznanie takie jest umową jednostronnie zobowiązującą, zawartą między dłużnikiem a wierzycielem, w której dłużnik potwierdza swe zobowiązanie, mając na celu jego ustalenie oraz przyjął, że uznanie długu dotyczyło straty wynikającej ze współpracy stron, gdyż do uznania doszło w wyniku podejmowanych prób ustalenia wysokości długu przypadającego na pozwanego w ramach podjętej przez strony współpracy. Sąd I instancji nie dał wiary twierdzeniom pozwanego aby złożył on oświadczenie o uznaniu długu pod wpływem groźby ze strony powoda lub innych osób. Sąd I instancji wskazał nadto, iż zgodnie z art. 6 k.c. powód powinien wykazać zasadność dochodzonego roszczenia, a skoro doszło do uznania długu, to powód przedstawiający dowód uznania długu przez dłużnika, nie musiał wykazywać w inny sposób istnienia swej wierzytelności, zaś na pozwanym - zaprzeczającym istnieniu zobowiązania - ciążyła powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, lub istnieje w innej wysokości. Sąd Rejonowy uznał, iż przedstawione przez powoda oświadczenie, nie pozbawiało pozwanego możliwości dowodzenia, iż z rozliczenia działalności stron wynikają inne koszty, bądź by strata ta obejmowała w całości towar, co do którego wydany został administracyjny zakaz wprowadzania do obrotu lecz wymagało to przedstawienia przez pozwanego szczegółowej kalkulacji, a w przypadku braku dostępu do pełnej dokumentacji księgowej - inicjatywy dowodowej pozwanego, w tym poprzez zgłoszenie dowodu z opinii biegłego, celem wyliczenia przypadającej na pozwanego straty, czemu jednak pozwany kategorycznie sprzeciwił się. W ocenie Sądu Rejonowego pozwany nie przedstawił kompleksowego rozliczenia, a jedynie dokumenty na poniesione przez siebie koszty wspólnej działalności, z których nie wynika: jaki był obrót, jakie środki zostały zainwestowane przez powoda celem zakupu towaru, ile wynosiły koszty każdej ze stron, ile wynosi wartość towaru niesprzedanego w skutek wprowadzonego zakazu i w konsekwencji ile wynosi strata przypadająca do pokrycia na każdą ze stron, po odjęciu wartości pozostałych u pozwanego odkurzaczy. Sąd Rejonowy przyjął jednocześnie, iż w skład dochodzonej kwoty nie jest wliczona wartość tych odkurzaczy. Odnośnie podnoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia Sąd Rejonowy przyjął, iż nie był on zasadny albowiem skoro strony w drodze uznania właściwego długu ustaliły datę płatności wierzytelności powoda na dzień 23 maja 2010 roku, to żaden z terminów przedawnienia obowiązujących w prawie polskim nie upłynął od tego dnia do dnia wniesienia powództwa, tj. do 23 lutego 2011 roku. O kosztach postępowania orzekł Sąd Rejonowy na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., a na zasądzoną kwotę 6.267 złotych złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 2650 złotych, wynikająca z art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych wynikająca z załącznika do ustawy o opłacie skarbowej oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3600 złotych wynikające z § 6 punkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił wyrokowi nierozpoznanie istoty sprawy poprzez brak rozpoznania jaki stosunek prawny łączył strony w latach 2007-2009; jaki był jego zakres i ustalenia stron co do sposobu rozliczeń i sposobu współpracy, czy i jaka była podstawa do złożenia oświadczenia pozwanego z dnia 23.12.2009 r. oraz czy mogła wywołać skutki we wzajemnej relacji stron, bezpodstawne przyjęcie że kwota wskazana w oświadczeniu z dnia 23 grudnia 2009 r. stanowi stratę stron i obciążenie nią w całości pozwanego. Pozwany zarzucił nadto, iż Sąd Rejonowy niewłaściwie dokonał oceny faktów związanych z towarem, którego pozwany nie był w stanie zbyć, z uwagi na wprowadzony zakaz obrotu na terenie Polski. Ponadto pozwany zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych mające wpływ na wynik sprawy, w szczególności poprzez przyjęcie, iż kwota 53000 złotych stanowi stratę, która w całości obciąża pozwanego, przy jednoczesnej ocenie prawnej, że zarówno stratę, jak i zyski strony ustaliły dzielić między sobą po połowie, ponadto poprzez przyjęcie, iż kwota ta nie ma związku z odkurzaczami, podczas gdy w 2009 r. powód nie przysyłał żadnych innych towarów, a jednocześnie twierdził, iż w okresie wcześniejszym nie było problemów z rozliczeniami. Apelujący zarzucił nadto naruszenie:

- art. 6 k.c. poprzez przerwienie ciężaru dowodu na pozwanego oraz przyjęcie, iż pozwany nie wykazał poniesionych kosztów,

- naruszenie art. 65 k.c. poprzez przyjęcie, iż oświadczenie z dnia 23 grudnia 2009 r. stanowi oświadczenie woli pozwanego, podczas gdy z całokształtu okoliczności w jakich zostało złożone wynika, iż jest ono oświadczeniem wiedzy, a nie woli i wobec tego nie wywołuje skutku w postaci przerwienia ciężaru dowodu w zakresie wysokości roszczenia dochodzonego pozwem

- naruszenie art. 471 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z przeprowadzonych dowodów wynika, iż pozwany nie był w stanie sprzedać towaru z przyczyn od niego niezależnych i nie jest on zobowiązany do naprawienia szkody wyrządzonej powodowi.

Apelujący zarzucił nadto naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej i dowolnej oceny dowodów, w szczególności w zakresie rozliczenia przedstawionego przez powoda na płycie CD oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nienależyte i lakoniczne uzasadnienie wyroku.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł; o jej oddalenie, jako bezzasadnej.

Sąd Okręgowy uzupełniająco ustalił następujący stan faktyczny:

Współpraca stron postępowania rozpoczęła się w 2007 r. i do 2009 r. przebiegała bez przeszkód. Strony ustaliły, iż w przyszłości dochód będzie przez nich dzielony po połowie. Nie dokonały żadnych ustaleń na wypadek strat. Nie doszło do podziału jakiegokolwiek zysku pomiędzy nimi, gdyż zarówno powód, jaki pozwany uważali, iż w początkowym okresie działalności należy w nią jedynie inwestować, a to pozwoli na rozwój interesu oraz jego opłacalności. Powód miał świadomość i akceptował sposób rozliczeń przyjęty przez pozwanego, który przelewał mu należności za towar po odjęciu wszelkich poniesionych przez niego kosztów z tytułu opłat celnych, podatków, ZUSu pozwanego, opłat pobieranych przez serwis (...), wydatków pozwanego. Do kosztów powoda należały koszt zakupu towarów, wysyłki towarów oraz odsetki na kartach kredytowych powoda, gdyż powód nie dysponował gotówką a towar nabywał korzystając z kart kredytowych. Należności z tytułu sprzedaży towaru (po odjęciu poniesionych kosztów) przekazywane były przez pozwanego transzami, w momencie kiedy możliwe było przelanie kwoty ok. 9900 dolarów USA. Pozwany dokonywał zakupu waluty amerykańskiej po aktualnej cenie.

Ani powód ani pozwany nie rozważali zyskowości swego wspólnego przedsięwzięcia. Nie przeliczali jakie koszty wynikać będą z zakupu walut w różnych datach, przy uwzględnieniu różnic kursów.

(dowód: częściowo zeznania świadka A. S. k. 296-299, przesłuchanie pozwanego k. 301 -304 i dalsze w protokole z 14.09.2012 r., częściowo przesłuchanie powoda przed Konsulem RP protokół przesłuchania k. 381-387).

Koszty działalności prowadzonej przez pozwanego, związanej ze sprzedażą towarów przesyłanych z USA wyniosły 83.452,04 złote. Na kwotę tą składają się opłaty celne, podatki ZUS, opłaty pobierane przez serwis (...) i inne wydatki.

(dowód: zeznania pozwanego k. k. 301 -304 i dalsze w protokole z 14.09.2012 r., rozliczenie przedstawione przez pozwanego k. 101 - - 104, decyzje, faktury i rachunki k. 105 - 276).

Z tytułu kwot uzyskanych ze sprzedaży towarów pozwany zwrócił powodowi 26 400 złotych oraz 73 040,72 USD.

(dowód: potwierdzenia operacji bankowych k. 87-92, potwierdzenia wykonania przelewów zagranicznych k. 94-100, przesłuchanie pozwanego k. 302 oraz uzupełniające przesłuchanie przed Sądem Okręgowym)

Wartość towaru, którego nie udało się sprzedać wynosi ok. 9000 USD.

(dowód: częściowo zeznania świadka A. S. k. 296-299)

W dacie podpisania oświadczenia, w dniu 23 grudnia 2009 r. kurs dolara amerykańskiego wynosił 2,90 zł. (tabela NBP 2,8955 zł).

30 kwietnia 2009 r. (...)Wojewódzki Inspektor Inspekcji Handlowej wydał T. S.zakaz sprzedaży odkurzaczy (...)na czas określony. W związku z tym postępowaniem na T. S.nałożono kary finansowe. Decyzją Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 25 lutego 2010 r. Nr (...)zakazano sprzedaży odkurzaczy (...).

(dowód: decyzja z dnia 25 lutego 2010 r. k. 52-59, przesłuchanie pozwanego k. 301 -304 i dalsze w protokole z 14.09.2012 r.).

Prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Wieliczce z dnia 21 lipca 2012 r., sygn. akt I Ns 1183/11 zezwolono pozwanemu T. S.na złożenie do depozytu sądowego 23 sztuk odkurzaczy (...).

Niespornym było, iż pozwany nie sprzedał 90 szczotek do tychże odkurzaczy, w związku z wprowadzonym zakazem sprzedaży odkurzaczy.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazać należy, iż ustalając wysokość kosztów pozwanego, związanych z wspólnie prowadzoną działalnością Sąd Okręgowy oparł się w całości na przedstawionych przez pozwanego dokumentach tj. rachunkach, fakturach i innych dokumentach pisemnych oraz zeznaniach pozwanego, które były z nimi spójne. W istocie same zeznania powoda potwierdzały zasadność ich wyliczenia, skoro powód zeznał, iż było mu wiadomym, że pozwany wlicza takie koszty i dopiero po odjęciu tych kosztów od kwoty uzyskanej ze sprzedaży pozostała część wysłał mu do USA. Zeznania powoda były w znacznej części niewiarygodne, w szczególności co do kwot jakie uzyskać miał ze sprzedaży towarów pozwany. Powód zeznał na tę okoliczność zmiennie, iż była to kwota 288.620 złotych, następnie że była to kwota 306 000 złotych, Sprzeczne były także dowody oferowane przez powoda na okoliczność kwoty jaką miał wyłożyć na biznes. On sam zeznał, iż była to kwota 279 000 złotych, przy czym Sądowi nie jest wiadomym wg jakiego kursu dolara została przeliczona. Świadek A. S., obeznany z rozliczeniami stron zeznał, iż była to kwota 260 000 złotych. Ponadto Sąd Okręgowy oparł się na zeznaniach świadka A. S., który zeznał, iż wartość towaru nie sprzedanego wynosi ok. 9000 dolarów USA, gdyż żadna ze stron zaprzeczała powyższemu i nie pozostawało to w sprzeczności z innymi dokumentami, zgromadzonym w sprawie, którym Sąd Okręgowy dał wiarę (zważyć należy, iż z płyty CD wynikała znacznie wyższa kwota albowiem 10 551 USD, a zatem przyjęta przez Sąd Okręgowy wartość była korzystna dla pozwanego). Sąd Okręgowy dał wiarę pozwanemu odnośnie wysokości kwot przelanych bądź przekazanych powodowi. Przedstawione przez pozwanego dokumenty bankowe obrazowały przekazanie kwoty 26 400 złotych oraz 60000 dolarów USA w okresie od 2007 do 2008 roku. Przekazanie kwoty 9900 dolarów USA do rąk S. S. – ojca powoda i kwoty 3140 dolarów USA bezpośrednio powodowi w czasie jego obecności w Polsce Sąd uznał za udowodnione w świetle zeznań pozwanego, które były spójne z przedstawionymi i wiarygodnymi dokumentami. Jednocześnie kwota wskazywana przez powoda w jego zeznaniach (iż pozwany miał mu przekazać jedynie 183000 PLN) nie przystawała do tych ustaleń.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa, jako zasadnego.

W pierwszym rzędzie wskazać należy, iż Sąd Rejonowy trafnie ocenił charakter stosunków między stronami, jako współpraca, której celem było osiąganie zysku, jednakże z powyższych ustaleń Sąd I instancji wyprowadził błędne wnioski, a także pominął dokumenty przedstawione przez pozwanego, z których wynika wysokość kosztów poniesionych przez pozwanego w związku ze wspólną działalnością stron.

Co do charakteru tej umowy stron wskazać należy, Sąd I instancji wskazał na łączącą strony umowę w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c., jej przedmiot, a także sposób rozliczeń. Sąd ten przy tym nie zakwalifikował tejże umowy do umów nazwanych stypizowanych w kodeksie cywilnym, jednakże powołał się na zasadę swobody umów i wskazał, iż była to tzw. umowa nienazwana, co apelujący kwestionuje. Zważyć należy, iż w polskim prawie wyróżnia się umowy nazwane – stypizowane w kodeksie cywilnym i innych ustawach oraz nienazwane kreowane przez strony na zasadzie swobody umów, określonej w art. 353<sup>1</sup> k.c., nie mieszczące się w specyfice umów określonych ustawowo. Podstawą uprawnień i obowiązków stron jest tutaj właśnie treść łączącej ich umowy. W niniejszej sprawie strony nie zawarły umowy pisemnej, co stwarza utrudnienia przy jej ocenie, ale na podstawie ich zeznań, zeznań świadków, dokumentów oraz całokształtu zdarzeń możliwe jest ustalenie treści tej umowy. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy rozważał czy jest to umowa o świadczenie usług, agencyjna czy akwizycyjna czy pośrednictwa handlowego, rozważając przy tym czy pozwany działał na własny czy cudzy rachunek. Niewątpliwie przyjmując należało, iż była to umowa pozakodeksowa, do której w pierwszej kolejności stosować należy przepisy ogólne dotycząc czynności prawnych i zobowiązań a także w odniesieniu do poszczególnych elementów można sięgać, w drodze rozsądnej analogii, do przepisów regulujących odpowiednie umowy nazwane w zależności od podobieństwa interesu stron, celu i funkcji społecznej i gospodarczej umowy. W rozpatrywanej sprawie należy z całą pewnością wykluczyć, iż miała ona charakter umowy akwizycyjnej albowiem akwizytor działa na rachunek własny i w imieniu własnym, odpowiadając za uzgodniony rezultat i ponosząc w pełnym zakresie ryzyko działalności gospodarczej swej działalności, zaś za te czynności otrzymuje wynagrodzenie, w postaci prowizji. Z uzgodnień stron wynikało, iż wspólnie decydują o działalności gospodarczej (rodzaje i ilości zakupywanych towarów sprzedaży) i wspólnie rozliczają koszty tzn. koszty z nich uwzględnia poniesione koszty w całości i dopiero po odjęciu kosztów, w przyszłości dzielić będą wspólnie wypracowany zysk. Z rozmów prowadzonych przez strony wynika, iż każdy z nich miał znaczną dozę samodzielności w tej działalności i tak powód mógł decydować jakie towary kupować i w jakich ilościach, pozwany w jaki sposób sprzedawać towary, w jakiej cenie je sprzedawać a ich działania opierały się na wzajemnym zaufaniu. Umowa stron nie stanowiła także ani umowy agencyjnej, w której agent działa w imieniu własnym a na rachunek dającego zlecenie ani umowy dystrybucyjnej bo nie zostały wykazane jej cechy – pośrednictwo przy sprzedaży towarów, a w szczególności brak jakichkolwiek dowodów na to aby pozwany kupował towar od powoda w celu jego odsprzedaży. Również porównanie innych umów o świadczenie usług z ustalonymi uzgodnieniami stron pozwala na przyjęcie, iż stosunek obu stron zbliżony był bardziej do umowy spółki. Wskazuje na to fakt, iż strony ustaliły podział zysku po połowie, na co wskazują obie strony oraz fakt, iż zarówno powód, jak i pozwany akceptowali, konieczność uwzględniania kosztów działalności ponoszonych przez każdego z nich. Z przesłuchania powoda, przeprowadzonego przez Sąd Okręgowy, przed Konsulem RP w drodze pomocy prawnej wynika, iż miał pełną świadomość i akceptował, iż pozwany rozlicza z nim ponoszone przez niego koszty działalności takiej jak opłaty celne, podatki, ZUS i inne. Inną rzeczą jest, iż na przedstawionej przez powoda płycie CD wysokość tych kosztów wynosi zaledwie 42 000 złotych, co potwierdzają nadto zeznania powoda oraz przesłuchanie świadka A. S., podczas gdy z dokumentów przedstawionych przez pozwanego wynika, iż ich wysokość wynosi ok. 83 000 złotych.

Aktywna współpraca stron, znaczny stopień zaangażowania w nią obu stron przeczy jednocześnie twierdzeniom pozwanego jakoby był wyłącznie pośrednikiem przy sprzedaży towarów, umowa stron nie była zatem – jak już wyżej wskazano - umową pośrednictwa handlowego. Obie strony zgodnie zeznawały, iż ich celem było osiąganie zysku i planowali podział zysku po połowie. Strony zgodnie zeznawały na okoliczność, iż ich celem było zbudowanie wspólnego biznesu, a dla tego celu pozwany – w uzgodnieniu z powodem - założył działalność gospodarczą w 2008 r.

Obie strony były zgodne także co do tego, iż byli świadomi, że na początku ich współpracy nie będzie ona przynosić zysków, a konieczna będzie praca i inwestowanie celem „rozkreślenia” tej działalności. Trafnie Sąd Rejonowy przyjął, iż zarówno zyski, jak i straty winny obciążać obie strony, skoro z jednej strony ustalili, iż zysk dzielić będą po połowie, a żadnych innych ustaleń odnośnie strat strony nie uczyniły. Umowa stron zakładała wspólne działania w celu osiągnięcia zysku, a zatem zbliżona była do umowy spółki, uregulowanej w k.c. Powód kupował towar w USA i przesyłał go do Polski, a zadaniem pozwanego była jego sprzedaż. Obie strony liczyły, iż działalność ta przyniesie zysk, choć naiwnie nie obliczały opłacalności tego biznesu, przy uwzględnieniu wszystkich czynników tej specyficznej sytuacji kiedy to towar zakupywany był w USA, przewożony do Polski, sprzedawany za złotówki. Z całą pewnością ewentualne koszty związane z kursem walut zupełnie nie zostały przez strony uwzględnione i obecnie powód domagając się zapłaty ryzykiem tym obciąża wyłącznie pozwanego albowiem żąda zwrotu wszystkiego, co zainwestował. Treść zeznań świadka A. S., brata powoda, odnośnie którego powód, już przed Sądem Rejonowym, konsekwentnie podkreślał jego znajomość realiów ich współpracy, wskazują na to, iż biznes stron nie mógł być opłacalny, gdyż jak zeznaje świadek, obie strony w momencie zakupu towarów szacowały zysk według kursu dolara 2 złote za 1 dolara amerykańskiego, zaś już jesienią 2008 r. kurs dolara wynosił 2,90 za 1 dolara. Świadek ten ocenił, iż działalność stron nie była opłacalna. S W ocenie Sądu Okręgowego skoro istniała współpraca stron, zbliżona do umowy spółki konieczne było jej rozliczenie.

Powód ograniczył się w zasadzie do przedstawienia oświadczenia z 23 grudnia 2009 r., przyjmując, iż zwalnia go on z dowodzenia w niniejszej sprawie i wskazując, iż jest właściwe uznanie długu przez pozwanego. Pozostałe dowody przedstawione przez powoda, w tym rozliczenie na płycie CO nie były, w ocenie Sądu Okręgowego, miarodajne i rzetelne, o czym niżej. Podkreślić należy, iż powód – w przeciwieństwie do pozwanego - nie przedstawił żadnych dokumentów umożliwiających Sądowi dokonanie takiego rozliczenia.

Przechodząc do oceny dokumentu z dnia 23 grudnia 2009 r. wskazać należy, iż w judykaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że uznanie roszczenia może być dokonane w trzech różnych formach: jako uznanie właściwe, ugoda i uznanie niewłaściwe. Pierwsze stanowi nienazwaną umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienie albo nieistnienie jakiegoś stosunku prawnego. Umowa uznania nie jest regulowana prawnie, jednak jej dopuszczalność wynika z zasady swobody umów. Ma ona charakter kauzalny. Kluczowe znaczenie dla tej postaci uznania ma oświadczenie woli zobowiązanego, w którym potwierdza on istnienie swojego obowiązku i zobowiązuje się do jego realizacji. Obowiązek świadczenia wynika więc nadal z pierwotnego tytułu. Ugoda stanowi także umowę, z tym, iż jest to umowa uregulowana i różni się od uznania właściwego tym, że samo istnienie lub nieistnienie stosunku prawnego nie jest kwestionowane, a istnieje jedynie niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku. Wreszcie, trzecią formą jest tzw. uznanie niewłaściwe, które można określić jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Nie jest to czynność prawna lecz oświadczeniem wiedzy zobowiązanego, wyrazem jego świadomości istnienia skierowanego przeciwko niemu roszczenia (por. uchwała SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, OSNC 1965/6/90; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 czerwca 2005 r., I ACa 171/05, LEX nr 164613; „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, P Michnikowskiego, wyd. 5, C.H. Beck). Uznanie właściwe jest oświadczeniem woli, natomiast tzw. uznanie niewłaściwe stanowi tylko oświadczeniem wiedzy, gdyż dłużnik stwierdza wobec wierzyciela, iż jego należność istnieje.

Podkreśla się, iż w praktyce niejednokrotnie występują trudności w ocenie czy stanowisko dłużnika, jakiemu dał on wyraz na piśmie, jest uznaniem właściwym, czy też niewłaściwym. W większości przypadków chodzi o sytuację podobną do niniejszej sprawy, czyli oświadczenie, w którym dłużnik przyznał daną kwotę, którą jest winien danej osobie i zobowiązał się zapłacić ją w określonym terminie. Wskazać należy, że rozróżnienie na właściwe i niewłaściwe uznanie długu ma znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu w procesie. Podkreślenia wymaga, iż zarówno uznanie długu właściwe, jak i niewłaściwe nie są czynnościami abstrakcyjnymi (por. wyrok SN z 4.02.2006 r., I CK 580/04). Tytułem zobowiązania dłużnika pozostaje wierzytelność, którą uznano. Dłużnik ma zatem, możliwość przeprowadzenia dowodu, że uznany dług w rzeczywistości nie istnieje lub istnieje w mniejszej wysokości (art. 6 k.c.) i do tego sprowadza się istota niniejszego sporu. Różnica polega na tym, iż w przypadku uznania właściwego ciężar dowodu obciąża dłużnika, zaś w przypadku uznania niewłaściwego ciężar dowodu, że należność istnieje obciąża wierzyciela. Sąd I instancji przyjął, iż oświadczenie z dnia 23 grudnia 2009 roku należy traktować jako właściwe uznanie długu

przez pozwanego. Gdyby przyjąć ocenę Sądu Rejonowego wskazać należy, iż nawet w takim przypadku dłużnik miał możliwość wykazywania, iż należność nie istnieje, albo istnieje w mniejszym rozmiarze. Dłużnik podjął takie czynności w toku postępowania przed Sądem Rejonowym, przedkładając dokumenty na wykazanie powyższego, a Sąd Rejonowy pominął je rozstrzygając sprawę na korzyść powoda. W ocenie Sądu Okręgowego zostały one pominięte bezzasadnie. Przedstawione przez pozwanego dowody wykazują, iż koszty jakie poniósł w związku z działalnością prowadzoną wspólnie z powodem wynosiły 83.452,04 złote. Kwota ta znalazła oparcie w dokumentach finansowych, a to min. fakturach, rachunkach, dowodach wpłaty, które spójnie z zeznaniami pozwanego dały Sądowi Okręgowemu obraz sytuacji faktycznej, w tym zakresie. Były to także koszty związane z próbą wprowadzenia do obrotu odkurzaczy, których sprzedaż została zakazana. Jak wynika z zeznań świadków, przesłuchiwanym przed Sądem Rejonowym powód – w ocenie Sądu Okręgowego bezzasadnie - nie poczuwa się do partycypacji w tych kosztach. Co więcej z rozliczenia na płycie CD, przedstawionego przez powoda wynika, iż odkurzacze złożone do depozytu sądowego, ujęte zostały przez niego w pozycji sprzedane, co oznacza, iż domaga się od pozwanego należności z tego tytułu. Powód zaprzeczał, iż kwota wymieniona w oświadczeniu ma jakikolwiek związek z odkurzaczami, jest to jednak w świetle zgromadzonych dokumentów niewiarygodne. Oświadczenie, jak już wyżej wskazano, nie jest i nie może być czynnością abstrakcyjną, jak chciałby na potrzeby niniejszego procesu przyjmować powodów. Nie może być zatem rozpatrywane w oderwaniu od wzajemnych rozliczeń stron. Z kolei dowodem, jaki zaoferował powód na tę okoliczność jest rozliczenie na płycie CD, a z niego wprost wynika, iż obejmuje odkurzacze i części zamienne do nich.

Odnosnie rozliczeń stron, w tym kosztów pozwanego podkreślić należy, iż nawet w toku swych zeznań powód nie kwestionował samej zasady rozliczeń z powodem i jak z nich wynika, zgadzał się na to, iż pozwany w całości rozlicza z nim swe koszty. Niewątpliwym jest także, iż powód dokonując rozliczeń z tytułu działalności gospodarczej, a te legły przecież u podstaw spisania oświadczenia z dnia 23 grudnia 2009 r., uwzględnił koszty pozwanego jedynie na poziomie 42 330 złotych. Wynika to zarówno z zeznań powoda, zeznań świadka A. S., jak i rozliczenia na płycie CD przedstawionej przez powoda. Zatem już choćby w tej części pozwany udowodnił, iż wierzytelność w kwocie 53 000 złotych nie istnieje w takiej wysokości gdyż jej obliczenie oparte jest na błędnych wartościach, w tym bezzasadnie pomija koszty poniesione przez pozwanego. Trafnie Sąd Rejonowy przyjmuje, iż zarówno zyski, jak i stratę winny ponosić strony po połowie, ale zupełnie dowolnie przyjmuje, iż kwota 53000 złote stanowi stratę, która obciążać winna pozwanego. Już same okoliczności w jakich doszło do spisania tego oświadczenia świadczą o jego nierzetelności oraz o tym, iż sporządzone zostało wyłącznie na korzyść powoda, która całością niepowodzenia za wspólny interes chciałby obarczyć pozwanego.

Podkreślić należy, iż zeznania powoda oraz treść rozliczeń na płycie CD wskazują na to, iż powód chciałby aby poniesione przez niego koszty zostały mu przez pozwanego zwrócone w całości. Nie uwzględnia przy tym całości kosztów pozwanego oraz ryzyka związanego z kursem dolara, o czym była już mowa, a także ryzyka związanego z faktem, iż niektóre towary nie sprzedały się. Odnosnie odkurzaczy zeznaje nawet, iż winą pozwanego jest, że (...) nie zezwolił na ich wprowadzenie do obrotu. Odnosnie oświadczenia z dnia 23 grudnia 2009 r. przytoczyć należy, iż oświadczenie to zostało sporządzone przez A. S., on miał wpływ na jego treść i kształt, a jak sam zeznał - kwotę wpisaną do oświadczenia „wziął z powietrza”. Jego zeznania wskazują także na to, iż zanim doszło do sporządzenia treści rozliczeń ani uzgodnień stron nie była mu dokładnie znana. Charakterystyczne jest także to, iż świadek A. S. zeznał, iż kwota ta obejmować miała wszelkie roszczenia powoda względem pozwanego, zaś powód w toku procesu twierdził, iż jest to zaledwie częściowa regulacja wzajemnych roszczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany wykazał, iż wierzytelność dochodzona przez powoda nie istnieje w wysokości dochodzonej w niniejszej sprawie. Wskazać należy, iż powód twierdził, iż kwota objęta oświadczeniem nie obejmuje żadnych kosztów związanych z odkurzaczami (...), których sprzedaż została zakazana. Jednocześnie z rozliczeń na płycie CD, które stanowią jedyny dowód przedstawiony przez powoda, w którym przedstawione jest jakiegokolwiek rozliczenie finansowe wspólnej działalności stron, wynika, iż powód uwzględnił te koszty, ujmując odkurzacze i części zamienne do nich (szcztoki), co jest kolejnym potwierdzeniem, iż kwota przyjęta w oświadczeniu jest dowolna, niczym nie poparta i niewiarygodna.



Nieuwzględniona przez powoda wysokość kosztów poniesionych przez pozwanego wynosi 41.122,04 złote (83.452,04 zł. minus 42.330 zł.). Jak wynika z wiarygodnych zeznań pozwanego (potwierdzonych decyzją UOKiK) nabywcom odkurzaczy, stosownie do nałożonych administracyjnie obowiązków, musiał oddać pieniądze, za zwrotem odkurzaczy. Wg zeznań świadka A. S. wartość nie sprzedanego towaru wynosiła ok. 9000 dolarów USA. Wg kursu dolara na dzień spisania oświadczenia była to kwota 26100 złotych. Towar ten częściowo wysyłany był do powoda, zaś 23 odkurzacze złożone zostały do depozytu sądowego, a części zamienne do nich znajdują się u pozwanego, gdyż powód, pomimo wezwania, nie odebrał ich. Koszty te winny ponosić obie strony po połowie. Nieuwzględnione koszty pozwanego i połowa od wartości niesprzedanego towaru dają razem 54.172,04 złote, co dla Sądu Okręgowego oznaczało, iż z tytułu wzajemnych rozliczeń pozwany nie jest nic winien powodowi, zaś wierzytelność w kwocie 53000 złotych wymieniona w oświadczeniu nie jest wiarygodna i faktycznie nie istnieje. Jakikolwiek inne rozliczenie na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach nie było możliwe, z uwagi na omówione wcześniej rozbieżności zaoferowanych dowodów. Rozliczenie na płycie CD nie mogło stanowić podstawy wyliczeń, z uwagi na braki i nieścisłości omówione wcześniej. Także zeznania powoda nie mogły stanowić podstawy jakichkolwiek ustaleń gdyż były niespójne i sprzeczne. Powód zeznał, iż z tytułu wspólnej działalności osiągnęli dochód w kwocie 288000 złotych, który podlegał podziałowi podczas gdy przeczą temu dowody zebrane w sprawie, co zostało wcześniej omówione. Jednocześnie powód zeznał, iż na towary sprzedawane w Polsce wyłożył łącznie z kosztami kwotę 279 000 złotych, a pozwany przesłał mu jedynie 183 000 złotych. Różnica pomiędzy tymi kwotami wynosi 96 000 złotych. Koszty pozwanego wynosiły 83.452.04 złote, zaś wartość niesprzedanego towaru co najmniej kwotę 26000 złotych, co łącznie stanowi kwotę 109.452,04 złote a powyższe również oznacza, iż żądania powoda nie są zasadne. Nie jest bowiem tak, iż to pozwany wyłącznie obciążony jest ryzykiem wspólnej działalności stron. Jednocześnie w dalszym ciągu brak danych w jaki sposób przeliczany był kurs dolara, skoro towar kupowano w dolarach, sprzedawano w złotówkach, a następnie kupowano dolary i przesyłano je powodowi.

Przede wszystkim jednak wskazać należy, iż ustalone zostało, iż pozwany zwrócił powodowi 73 040 dolarów USA oraz przekazał w złotych polskich 26.400 złotych. Przedstawione przez pozwanego dokumenty oraz jego zeznania (w tym zeznania uzupełniające przed Sądem Okręgowym) były w tym zakresie wiarygodne i spójne. Odnośnie kursu dolara i jego znaczenia dla roszczeń powoda wskazać należy, iż powód zupełnie nie uwzględnił tej okoliczności. Tymczasem na przestrzeni tego okresu, w którym strony prowadziły wspólny biznes i rozliczały się różnice kursów były znaczne i oczywiście nie mogą one obciążać wyłącznie pozwanego. Wskazać należy, iż z przelewu z 20.12.2007 r. wynika, iż 5900,72 dolarów USA przeliczono pozwanemu po kursie 2,55 zł. W 2009 r. kursy archiwalne (NBP, choć pozwany kupował dolary po kursie znacznie mniej korzystnym dla niego i powoda) przedstawiały się przykładowo 29.08.2007 r. 1 dolar = 2.01 zł, 17.12.2008 r. 1 dolar = 2,92 zł. (daty przyjął Sąd z przelewów pozwanego). Na jednej transzy w wysokości 9900 dolarów USA różnica, w zależności od kursu dolara wynosić mogła nawet 10000 złotych np. 28908 złotych (2,92 zł x 9900 USA), bądź 19899 złotych (2.01 zł x 9900 USA). Kwestię tę powód zupełnie pomija, a jest ona być może pierwszym powodem dla którego biznes stron nie przyniósł żadnych dochodów, a jedynie straty obu stronom.

Zważyć należy, iż powód, pomimo zobowiązania nałożonego na niego przez Sąd Rejonowy w dniu 14.09. 2011 r. odnośnie przedstawienia dowodów na wykazanie roszczenia, nie sprostował temu obowiązkowi. Jak już podkreślono powód przedstawił jedynie płytę CD i jest to jedyny dowód jaki zaoferował na wykazanie rozliczeń między stronami. Dane zawarte na płycie są jednakże nieprzydatne w celu dokonania rzetelnego rozliczenia między stronami albowiem na podstawie tego rozliczenia Sąd Okręgowy nie był w stanie ustalić czy i jakie kwoty pozwany winien jest powodowi. Obejmuje ono wyszczególnione kwoty i wymienia osoby trzecie, którym powód wysyłał towar. Wynika z tego, iż również osoby trzecie, nie będące stronami sporu prowadziły sprzedaż towarów na rzecz powoda. Wynika to również z zeznań pozwanego. W rozliczeniu ujęty został towar, który nigdy nie był przekazany pozwanego celem sprzedaży, jak choćby laptop, co ustalił Sąd Okręgowy na podstawie wiarygodnych zeznań pozwanego. W rozliczeniu powód posługuje się zarówno walutą amerykańską, jak i polską, nie podając zasad przeliczenia waluty, brak wskazania dat zakupu towarów czy sprzedaży. Same zeznania powoda nie są przydatne w celu wyjaśnienia tego rozliczenia. Powód myli wartości, w tym dochód z przychodem, co nie pozwala na uznanie wiarygodności tych zeznań. Zeznania powoda nie są spójne z zeznaniami A. S.. Powód zeznał, iż dochód stron wyniósł 288 tysięcy złotych i został podzielony

pomiędzy stronami. Jest to sprzeczne z rozliczeniem przedstawionym przez niego samego oraz wszystkimi innymi dowodami, w tym także z zeznaniami A. S., który przyznał, iż działalność ta nie przyniosła żadnego dochodu, nie było podziałów zysku.

Dodatkowo wskazać należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego, przedstawione przez powoda oświadczenie z dnia 23 grudnia 2009 r. oświadczenie nie mogło stanowić właściwego uznania długu. Przeczą temu okoliczności w jakich zostało złożone. Obie strony wyczekiwały jak rozwiązany zostanie problem odkurzaczy, wiążąc nadzieję z postępowaniem administracyjnym przed UOKiK i mając nadzieję, iż sprzedaż zostanie odblokowana. Celem tego oświadczenia, jak wynika z zeznań świadków i pozwanego było zabezpieczenie interesów powoda, który nie znalazł toku postępowania, a zainwestował w odkurzacze. Strony mnie dokonywały podsuwania kosztów wzajemnej działalności, ani rozliczenia a A. S. kwotę wpisaną w oświadczeniu „wziął z powietrza” żeby pozwany podpisał je bez oporu. Stosunkowo długi okres czasu jaki upłynął od daty podpisania oświadczenia, do podjęcia przez powoda kroków prawnych stanowi, w ocenie Sądu Okręgowego, potwierdzenie, iż obie strony nie traktowały tego dokumentu jako umowy między nimi, czy też oświadczenia woli pozwanego. Stąd też należy przyjąć, iż było to uznanie niewłaściwe – oświadczenie wiedzy pozwanego, co ma wpływ na przyjęcie, iż powód nie udowodnił swego żądania.

Jednak, jak już wyżej wskazano, bez względu na ocenę charakteru oświadczenia powództwo winno zostać oddalone.

Mając na uwadze powyższe apelacja została uwzględniona zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. zaś powództwo oddalone w całości.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz 99 k.p.c. Przy czym o kosztach procesu za I instancję orzeczono na zasadzie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.z 2002 r., Nr 163, poz. 1349, z późn. zm.), przyjmując iż minimalne wynagrodzenie radcy oprawnego wynosi 3600 złotych, a opłata od pełnomocnictwa wynosi 17 złotych (razem 3617 zł.), zaś o kosztach postępowania odwoławczego na podstawie art. 391 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 powołanego Rozporządzenia i przy uwzględnieniu opłaty od apelacji (1800 zł. plus 2.950 zł.).

Ref. SSR M. H.